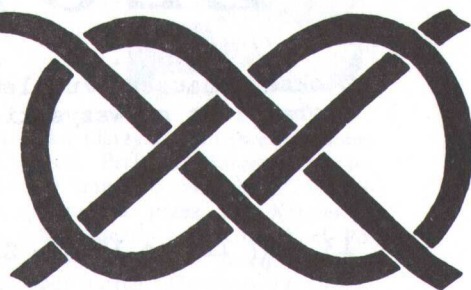


NUMER 140

LUTY 1986 ROK 26

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



modlitwa skautek

O, Boże! Oto nadszedł dzień, w którym myślą jesteśmy z naszymi siostrami w różnych krajach, daleko poza granicami, na innych kontynentach.

Jest nas dużo i jesteśmy silne, ale spraw, o Boże, żebyśmy były jeszcze liczniejsze i mocniejsze, z głęboką wiarą w sercu, że pracujemy dla Ciebie, Panie, na tym świecie, którym rządysz.

Spraw więc, by mundur, który nosimy, nie był tylko ubraniem, które się wkłada z przyzwyczajenia lub wygody, ale by przypominał nam zawsze kim jesteśmy i do czego dążymy.

Spraw, o Panie, aby prawo, któremu ślubowałyśmy być posłuszne, nie brzmiało tylko jako frazes, zbiór wzniosłych słów, lecz było wysiłkiem naszego życia, nicią przewodnią naszych poczynań.

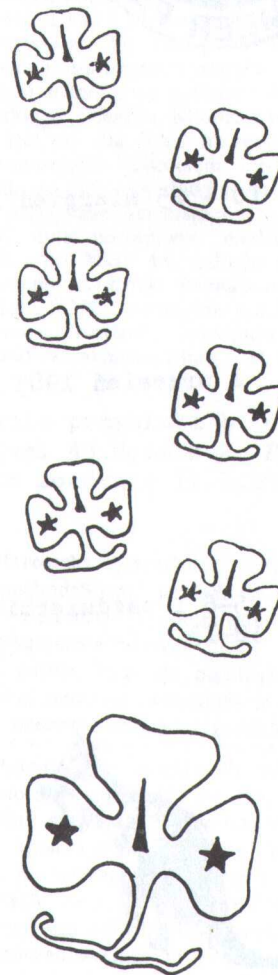
Spraw, o Panie, aby Przrzeczenie stało się nam pomocne każdego ranka, kiedy idziemy na spotkanie nowego dnia, a wieczorem aby dało nam nowej siły, kiedy znużone spełnioną pracą, szczęśliwe lub smutne po przeżytych chwilach, udajemy się na spoczynek.

O Boże! Oto dzień, w którym myślą jesteśmy z naszymi siostrami w różnych krajach, daleko poza granicami, na innych kontynentach.

Jest nas dużo i silne jesteśmy, ale spraw, o Boże, byśmy były jeszcze liczniejsze i mocniejsze, z głęboką wiarą w sercu, że pracujemy dla Ciebie, Panie, na tym świecie, którym rządysz.

/Z "Livre de Lezard"/

22 luty



ZLOTY 75-lecia

Z okazji naszego Jubileuszu - 75-lecia ZHP - odbywały się Zloty chorągwiane na wszystkich terenach. W sumie było 6 zlotów.

13 - 27 lipiec 1985 - ZLOT w KANADZIE - 133 harcerek i 35 instrukt. na KASZUBACH



3 - 11 sierpień 1985 - ZLOT w ANGLII CLUMBER PARK 244 harcerek i instr. w tym

9 z Belgii
6 z Austrii
2 z Kanady
2 z Polski

10 - 25 sierpień 1985 - ZLOT w USA - Hurlic Podhale LAKE OF ISLES



1 wrzesień 1985 - ZLOT we FRANCJI - 95 harcerek i 20 instr. LENS

5-6 i październik 1985 - ZLOT w ARGENTynie POM w BURZAGO około 40 harcerek



3 - 20 styczeń 1986 - ZLOT w AUSTRALII

O Australii więcej danych w następnym numerze.



ZLOT JUBILEUSZOWY

OKRĘGU Z.H.P. — ARGENTYNA



Przypadająca na rok bieżący 75 rocznica istnienia polskiego skautingu miała w Argentynie specjalny charakter gdyż łączą się z 50-leciem ZHP w tym kraju.

Zaloczeniem pierwszego zastęp harcerskiego w Tow. Polskim w Berriso pod La Plata w r. 1935 był nauczyciel polskiej szkoły Mieczysław Brzeziński, zaś drugi zastęp powstał w r. 1936 przy Tow. „Bartosz Glowacki” w Valentin Alsina (przedmieście Buenos Aires) prowadzony przez Antoniego Bielskiego. W czerwcu 1936 organizuje się pierwsza rejonowa komenda ZHP w Buenos Aires, której komendantem był Władysław Chelminiak, mieszkający obecnie pod Buenos Aires.

W styczniu 1939 r. odbył się w Palo Blanco, prow. Buenos Aires, pierwszy obóz harcerski, w którym wzięło udział 59 dzieci. W okresie wojennym nastąpiła przerwa w pracy, gdyż większość instruktorów zgłosiła się ochotniczo do wojska polskiego.

Z nową powojenną falą emigracji żołnierskiej przybywa wielu instruktorów i działaczy harcerskich i już w r. 1951 około 100 młodzieży wyjeżdża na obóz

do La Loma w okolicach Córdoba (ok. 800 km od Buenos Aires). Powstałe Zarząd Okręgu, organizują się drużyny męskie i żeńskie, Soleckiego, a potem „Apel Fologiczny” i tym razem Opłisno pod hasłem „Harcerstwo w służbie Polsce” nie došlo do skutku z powodu szalejącej burzy, co zmusiło do błyskawicznej likwidacji namiotów i odbycia całej uroczystości wewnątrz budynku POM. Symboliczne „Ognisko” ze świec wytworzyło specjalnie podniosły nastrój, który na długo utrwalił się uczestnikom, szczególnie kilku harcerekom, zaproszonym nieoczekiwanie do złożenia przyrzeczenia i otrzymania krzyża harcerskiego. Po „Gawędzie” rozważona młodzież śpiewała do późnej nocy, gdyż gościnnie do Polskiego Ośrodka Młodzieżowego w Burzaco pod Buenos Aires. Dwukrotnie na sobotę i niedzielę stawiano namioty i wypełniano bogaty program Zlotu. Zgodnie z tradycją polskiego harcerstwa po raporcie otwierającym Zlot Rektor Polskiej Misji Katolickiej o. Stanisław Grybowski, także harcerz pochodzący z Brzezan, odprawił uroczystą Mszę świętą 6 października.

Popołudniowe pokazy z techniki harcerskiej zakończono tradycyjnym Opłisnem dla gości, które niestety zostało przerwane ulewny deszczem. W sobotę, 12.X. odbyły się zawody harcer-

skie i gryzyska sportowe w podobozach. Przed wieczorem, Msza św. za zmarłych członków ZHP, odprawiona przez ks. Kawerego Soleckiego, a potem „Apel Fologiczny”. I tym razem Opłisno pod hasłem „Harcerstwo w służbie Polsce” nie došlo do skutku z powodu szalejącej burzy, co zmusiło do błyskawicznej likwidacji namiotów i odbycia całej uroczystości wewnątrz budynku POM. Symboliczne „Ognisko” ze świec wytworzyło specjalnie podniosły nastrój, który na długo utrwalił się uczestnikom, szczególnie kilku harcerekom, zaproszonym nieoczekiwanie do złożenia przyrzeczenia i otrzymania krzyża harcerskiego. Po „Gawędzie” rozważona młodzież śpiewała do późnej nocy, gdyż gościnnie do Polskiego Ośrodka Młodzieżowego stał się dla braci harcerskiej przymusowym „hotellem” gdzie spędzono całą noc dodając uroku tej drużynie harcerskiej.

W dniu następnym, niedziela 13.X. po Mszy św. odbyło się wręczenie „Oznak Pamiętkowej 75 lecia ZHP”, następnie pokazy grupowe, rozdanie dyplomów i nagród i zamknięcie Zlotu. M.W.

Druhá hm Kasia Rafalik, Kom. Chor. Harcerek w Argentynie przysłała b. długi i wyserwowany artykuł o Ich Zlocie. Niestety jest za długi do Węzka. Powyżej podajemy artykuł, który ukazał się w „Tydzień Polaki” w Londynie 11.1.1986r. Podajemy kilka fragmentów z artykułu drużny Kazi.

..... Najdalej wysunęły w głąb terenu obóz harcerek „Jutrzenka”, barierę szybko nabrał w otoku łanki. Postawiono namioty, rozdawano sprzęt i harcarki jak mrowki otaczały swój teren parkanikiem z patercek uszczynowych i sznurka. Wysoka, delikatna w konstrukcji bramka wejściowa na teren „Jutrzenek” była prawdziwą ozdobą. Ręce harcerek przepływały i powiły wiatrem metrow sznurka, by z tak prostych elementów wydobły tyle piękna.....

Harcarki w pomysłowym skeczu przedstawiły rozwój obozownictwa: Rok 1911 — harcarki budują smalszy śpią na przeczach, mają długie mundury lampę naftową i prosty sprzęt.

1950 w Argentynie — stawiają duży namiot, mają lódkę lampę naftową, dobre naczynie, krótkie mundurki i różne urządzenia.

1980 — po przyjeździe najpierw odpoczywały potem stawiały mały namiot. Mają dopasowane mundurki, ręczne latarki, małe kotolki, rzedo dynki do spania i kremy do opalania.

Harcerska przyszłość, przyjeżdża samochodem, wysiada z multiknib neseserem i komputerem. Jest fantastycznie ubrana..... nie gotuje, żywi się pigułkami, nie stawia namiotu, wykonuje to robot, nie przynosi sprzętu i garnków.....

Pracują w drużynach młodzież mimo deszczu stawiała się. Stanela na swoim stanowisku, pracowała bardzo, znowu w cierpliwości niewygodny i nie narzekała na burzę i deszcz. Myśle, że z takim elementem rozpoczęcie się dobrze przygotowanie do zakończenia Zlotu 75-lecia.

Czuwaj!



Artykuł z "Wiści Harcerskie Kanady"
Grudzień 1985 - trochę skrócony.

ZŁOT HARCEREK

75-LECIA ZHP



Złot Harcerek 75-lecia Związku Harcerstwa Polskiego odbył się na Kaszubach, od 13 do 27 lipca 1985 roku. Brały w nim udział harcerki z Ontario i Quebec. Razem - harcerki 133 i instruktorek 35.

Komendantką Złotu była hm Teresa Beresowska, oboźną hm Krystyna Reitmeier.

Złot podzielony był na 3 obozy i drużynę instruktorek:

Obóz "ROZKWIĆ" /najmłodszy/ - komendantka przew. Ania Urbanek, oboźna: sam. Jola Ptak i sam. Dorota Gitter, gospodarza sam. Maryla Czuło.

Obóz "POGOTOWIE HARCEREK" /średni/ - komendantki: phm. Wanda Wierzbicka i przew. Elżbieta Kowalaka, oboźna: sam. Daria Filip i sam. Lidia Zadarawska, gospodarza - przew. Lili Gitter.

Obóz wędrowniczek "POKŁOSIE" - komendantka przew. Danuta Leicht, oboźna sam. Daniela Sota, gospodarza sam. Isa Kuczajńska.

Drużyna instruktorek "SZCZYT" - drużynowa hm. Irena Dembek.

W ramach normalnej kolonii suchowej hufca harcerki "MATRA", która trwała ostre tygodnie od 6 lipca do 3 sierpnia, odbyła się dwutygodniowa ZUCHORAMA 75-LECIA ZHP.

ZUCHORAMA "POLSKIE PROMYKI" prowadzona była, w różnych okresach, przez drużyny przew. Barbarę Stachulak, hm. Izę Reitmeier i przew. Krystynę Kursawiankę. Oboźną przez cały czas kolonii była przew. Anna Wyhajałowicz.

Program Zuchoramy - to był jeden nieprzerwany cykl wiadomości o miastach Polski: Warszawa, Kraków, Zakopane i Gdynia. Zuchy po przez swoje zajęcia zapoznają się z historią tych miast. Wynikami ich osiągnięć były słownie wykonane modele charakterystycznych obiektów poszczególnych miast. Rodzice i goście bez dodatkowych informacji mogli je łatwo rozpoznać.

Na codziennym kontakcie suchowych z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem patrzyliśmy jak suchy inscenizowały legendy i wykonywały tańce regionalne związane z każdym miastem.

Jadalnia i budynki mieszkalne suchów osobno były rysunkami i fotografiami Warszawy, Krakowa, Zakopanego i Gdyni.

A CO ROBIŁY HARCERKI NA ZŁOCIE.

W pierwszym dniu Złotu, 13 lipca 85, po rozbięciu namiotów i urządzeniu obozu, odbyło się pierwsze ognisko złotowe z udziałem obozów Organizacji Harcerszy. Tematem była "Historia ZHP w piosence".

Hm. Teresa Beresowska, komendantka Złotu Harcerek, rozpoczęła program uroczystym i obrzędowym rozpaleniem ogniska. Na sześciu ogromnego stołu po-lan umieszczone były zarszewia sześciu osobnych ognisk. Dawne Komendantki Chorągwi Harcerki zapaliły te ogniska - każda swoje - hm. Zofia Stohandel, hm. Zofia Halek, hm. Krystyna Orłowska, hm. Krystyna Buraka, hm. Stefania

Błaszki i obecna Komendantka - hm. Hanna Sokolska. Płynęły melodie starych harcerskich pieśni, słyszeliśmy ich dzieje i powiązania historyczne z rozwojem okresów naszego Ruchu. Na końcu ogniska pieśnią "Po całej Polsce o tej godzinie" połączyłyśmy się duchowo z Harcerstwem poza granicami kraju i z Harcerstwem w kraju, które pragnie pracować zgodnie z ideologią prawdziwego Harcerstwa. Wierszem "Czuwaj" Kasprowieca, zabraniem węgielków do obozowych ognisk i modlitwą zakończono pierwsze ognisko złotowe.

Niedziela, 14 lipca, była wyjątkowo uroczysta i podniosła. Rozpoczęła się otwarciem złotu harcerek, a następnie, na placu Milenium, otwarciem całosci złotów harcerek i harcerzy: raporty, podniesienie flag przez najstarszą instruktorkę i najstarszego instruktora, wznoszący apel poległych i uroczysta masa polowa. Po mszy św. przemarsz-defilada i odmarsz do obozów. Otwarcia Złotów dokonał hm. Stanisław Brodzki, przewodniczący Okręgu ZHP Kanada.

Poniedziałek i wtorek przeznaczono były na wewnętrzną organizację obozów, w rządzenie się i zdobnictwo.

W poniedziałek odbyło się pierwsze ognisko Złotu Harcerek na terenie obozu "Rozkwit". Temat ogniska: "Początki Skautingu i Harcerstwa" - przygotowała i prowadziła przew. Ania Urbanek. Drużna hm. Barbara Głogowska mówiła o początkach Harcerstwa w Polsce, o swoich przeżyciach harcerskich, a następnie opowiedziała swoje spotkanie z drużną Oleńką Małkowską i jak od niej otrzymała lilijkę. Drużna hm. Barbara Malinowska opowiadała o zlocie w Spale, na 25-lecie ZHP, w którym była uczestniczką.

We wtorek tematem ognisk obozowych było "Zycie obozowe".

W środę odbyło się współzawodnicze między zastępami z techniki harcerskiej - pionierki i obozownictwa, sygnalizacji i łączności, terenoznawstwa przyrodniczego, pierwszej pomocy i zaradności.

Czwartek, 18-go lipca - odbyła się całodzienna wycieczka do Kingston wraz z obozami harcerszy. Zwiedzono Thousand Islands, Kingston Mill Locks, Fort Henry. Złot harcerek nawiązał kontakt z miejscową Polonią i przeprowadził w Town Hall kominek poświęcony 75-leciu ZHP. Kominek był wspaniały!

Drugie ognisko Złotu poświęcone było "Harcerstwu podczas II Wojny Światowej i po jej zakończeniu". Program przygotowany i przeprowadzony był przez phm. Wandę Wierzbicką. Zamiast gawdy instruktorki mówili o pracy harcerskiej w krajach, w których pracowały i tak hm. Krystyna Orłowska mówiła o skoczach w osiedle Powstania Warszawskiego, hm. Krystyna Buraka mówiła o pierwszych krokach pracy w Teheranie. Hm. Irena Dembek opowiadała różne przeżycia harcerskie w Afryce, hm. Zofia Stohandel jak harcerki pracowały, obozowały i mieszkaly w Indiach, hm. Zofia Podkowińska mówiła o jej głębokich przeżyciach harcerskich w Niemczech. Były to ciekawe opowiadania.

Sobota rano Komendantka złotu przeprowadziła oficjalną inspekcję obozów w obecności Komendantki chorągwi hm. Hanny Sokolskiej, Przewodniczącego Zarządu Okręgu, hm. Stanisława Brodzkiego i grona instruktorek. Obozy prezentowały się bardzo dobrze.

Po południu był czas dla gości i rodziców t.zw. "Open House". W tym samym dniu Złot gościł delegację skautową lotyży i Estończyków.

Na placu Milenium odbyło się wspólne ognisko, przygotowane i przeprowadzone przez Komendę Chorągwi Harcerszy. Składało się ono z dwóch części: pierwsza to piosenki harcerskie a w drugiej części była inscenizacja historii - o ma 75-lecia Związku Harcerstwa Polskiego. Udział w niej brali harcerze, harcerki i członkowie kręgów starszoharcerskich. Ognisko było ciekawe -

prowadził hm. Bogdan Włodarczyk.

W drugim tygodniu odbyła się, wraz z obozami harcerszy, olimpiada sportowa, "barbeque", gry ze śpiewem i tańcami.

Bieg złotu harcerek, jako główny temat miał Prawo i Przyszczenie Harcerskie. Wątek tego tematu był wpleciony w naturalne trudności terenowe oraz tematy jak terenoznawstwo, pionierka, łączność, zaradność i sprawność fizyczna. Bieg przebiegał dwoma trasami w bardzo trudnym i urozmaiconym terenie.

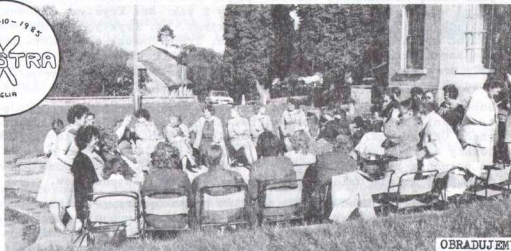
Na zlocie była też okazja zdobycia sprawności "75-lecia Harcerstwa".

W piątek było ostatnie ognisko Złotu Harcerek. "Raz harcerką, zawsze harcerką" - motto i hasło roku jubileuszowego. Ognisko rozpalili najmłodsze harcerki, symbolizując tym naszą przyszłość. Każdy obóz reprezentował 25 lat pracy harcerskiej; obóz "Ronkwi" od 1910 - 1935, obóz "Pogotowie Harcerskie" od 1936 - 1960, obóz "Poklesie" od 1961 - 1985. Podczas ogniska Komendantka Złotu mówiła krótką historię harcerstwa i podkreśliła najważniejsze wydarzenia. Wówczas 25 harcerek z odpowiedniego obosu ustawiały się wokół ogniska i wrzucały do ognia szyszki w kolejności wymienianych dat i wydarzeń. Po wrzuceniu 75 szyszek do ogniska, dwie najstarsze harcerki złotu wrzuciły swe szyszki za te harcerki, które nie są z nami i za te, które odeszły na wieczną wartę. Dwie najmłodsze ze złotu wrzuciły swoje szyszki jako początek następnego okresu 25 lat ZHP.

Sobota - ostatni dzień złotu harcerek - rozpoczął się alarmem o świcie. Cały Złot stojąc nad jeziorem witał dzień i podziwiał wschód słońca. Serdecznie witano harcerki, które przed chwilę złożyły przyszczenie harcerskie. Dziękowaliśmy Bogu za 75 lat pracy ZHP; za szczególny pobyt na zlocie i prosiliśmy Go o błogosławieństwo na dalszą drogę harcerską. Modliliśmy się w czasie mszy, którą odprawił nam ks. hm. Zdzisław Olbryś.

Na placu zbiórki odczytano ostatni rozkaz.

Na otwarciu Złotu flagę polską podniosła najstarsza instruktorka, ta która brała udział w budowie i rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego. Opuszczenie flag - polskiej i kanadyjskiej - dokonały najmłodsze harcerki, jako te, które przejmą od nas przyszłość pracy harcerskiej.



OBRADUJEMY



WĘDROWNICZKI



Od wielu lat, na każdej Konferencji Instruktorskiej, praca Wędrowniczek jest tematem poruszanym i głęboko dyskutowanym. Nie było też inaczej na X ADASTRZE, z tą tylko różnicą, że tym razem nie starałyśmy się znaleźć "nowych dróg". Drogi te są jasno wytyczone w książce "WĘDROWNICZKI" wydanej na początku 1984 roku i były wynikiem pracy Światowej Konferencji Wędrowniczek. Praca tej gałęzi leży wszystkim instruktorkom na sercu. Zdájemy sobie sprawę, że pomimo różnych pomysłów i wiele włożonej pracy, mocniej posuwa się naprzód.

Czy praca Wędrowniczek, w oparciu o nowo wydaną książkę nabrała rozpędu, przekonamy się na Zlocie Wędrowniczek, który odbędzie się w lecie bieżącego roku w Anglii.

Na ADASTRZE obecne były niektóre drużyny z Ameryki i Kanady, które brały udział w Konferencji Światowej Wędrowniczek. Była także drużyna Ania Klonowska, Komendantka Chorzawki Harcerek w USA i drużyna Zosia Stohandel z Kanady. Dzięki temu zespół instruktorek, który rozpoczął przygotowania do Złotu, mógł, wspólnie z instruktorkami z poza Anglii uzgodnić dąty i ogólny zarys Złotu. Do Komitetu organizacyjnego Złotu weszły wszystkie instruktorki, które reprezentowały Anglię na Światowej Konferencji Wędrowniczek, oraz kilka młodych instruktorek, które same zgłosiły chęć pomocy. Poprosiliśmy także o dołączenie do nas hm. Krysię Szwarzak i hm. Irmę Paluchową, która po harcersku i z radością zaangażowała się do pracy. Komitet Organizacyjny jest prężny, pełen entuzjazmu i pracuje pod kierunkiem nowo mianowanej referentki Wędrowniczek w GKHeK, pfm Zosi Nowobilskiej.

Przekazując drużynie Zosi Referat Wędrowniczek, życząc Jej wytrwania, zadowolenia w pracy oraz osiągnięć i widocznych wyników. Praca nie jest łatwa ale właśnie dlatego, osiągnięcia dają wiele satysfakcji a trudności, pomimo wszystko, dodają bodźca i zapału.

Praca jest warta wysiłku, bo ma swój cel i służy młodym Polkom, które przez wychowanie i ideały harcerskie będą przykładem prawego Polaka, obywatela i człowieka.

Danka Andersz, hm.





DYSCYPLINA

Jednym z tematów dyskutowanych na ostatniej ADASTRZE była dyscyplina. Temat to nie bardzo popularny, ale natomiast bardzo na czasie. Obecnie na brak dyscypliny narzekają prawie wszyscy. Brak jej w życiu codziennym, brak jej w szkołach, w rodzinach, a także, niestety odzwierciedla się brak jej i w naszej organizacji. Sam fakt, że jesteśmy organizacją mundurową wymaga od nas dyscypliny, bo to daje nam poczucie dobrej działającej organizacji.

Ogólnie można podzielić dyscyplinę na: zewnętrzną i wewnętrzną.

Dyscyplina zewnętrzna to przede wszystkim nasz wygląd, a to jest:

- a/ umundurowanie,
- b/ karność w drużynach i na obozach,
- c/ wypełnianie poleceń,
- d/ dotrzymywanie powierzonych zobowiązań,
- e/ karność Kadry Instruktorskiej czyli przykład z góry.

Dyscyplina wewnętrzna:

- a/ to zdolność poświęcenia osobistych przyjemności dla dobra innych,
- b/ to szacowanie swoich różnych nałogów,
- c/ to wstrzeźliwość /narkomania, alkohol, tytoń/.

W dyskusji sabrała głos wiele druzhen. Poruszono prawie każdy z tych punktów a także wysunęto kilka innych.

Dużo było mówione na temat umundurowania ogólnie, a także na temat mundurowy instruktorów.

Wykonali się różne projekty i wnioski, ale ostatecznie nic nie zostało zatwierdzone.

Upłynęło już sporo czasu od Adasty i napewno niejedna z nas zastanawiała się nad niektórymi problemami, może nawet po przemysleniu zmieniła zdanie.

Byłoby dobrze, abyśmy poruszały nasze problemy i projekty na łamach "Wężełka". Nie wszystkie byliśmy na ADASTRZE, a do "Wężełka" każda z nas może pisać i wypowiedzieć swoją opinię.

Ja mocno wierzę, że każdej instruktorce leży na sercu dobro naszej organizacji. Przetrwałymy 75 lat, to piękny okres, mało kto może pochwycić się takim jubileuszem! Bądźmy nadal silne, połączmy nasze dążenia razem, bo może indywidualnie baliśmy napotykały na problemy, ale - w jedności siła.

"Dążmy do celu zawsze wytrwale i nie ustawajmy w czynu zapale".

Alina Żbikowska, hm.



W 1984 roku w wyniku pracy Światowej Konferencji Wędrowniczek opracowany został i wydany podręcznik p.t. "WĘDROWNICZKI".

W tej książeczce znajduje się wszystko co potrzebne do pracy wędrowniczek. Nowo stworzone "Etapy" wytyczają konkretny program. Na tej że Konferencji postanowiono urządzić Złot Światowy Wędrowniczek by sprawdzić czy i jak rozwija się praca na poszczególnych terenach.

Główna Kwatera Harcerek organizuje pierwszy światowy Złot Wędrowniczek w tym roku. W Złociu tym mogą wziąć udział wędrowniczki, wszystkie harcerki w wieku wędrowniczek i młode instruktorki. Chcemy się podzielić naszymi osiągnięciami i zastanowić się wspólnie nad trudnościami w codziennej pracy, a najwspanialsze spędzić trzy tygodnie w prawdziwej harcersko-wędrowniczej atmosferze, pełne entuzjazmu i wspólnych przeżyć na łonie natury.

Termin Złotu: 26 lipca do 16-go sierpnia 1986

Miejsce Złotu: Wielka Brytania

Od 26 lipca do 9-go sierpnia stały obóz w Stacji Harcerskiej w Walii.

Od 10 sierpnia do 16 sierpnia będzie wędrowka "turystyczna" mini busami przez Edinburgh do Londynu.

Opłata Złotowa: £ 100.00 za całe trzy tygodnie

£ 60.00 za pierwsze dwa tygodnie

£ 70.00 za drugie dwa tygodnie

Opłata złotowa pokrywa wyżywienie, wynajęcie sprzętu, wędrowkę turystyczną, koszulkę i odznakę złotową.

Całość opłaty ma wpłynąć do dnia 1-go czerwca 1986.

Zgłoszenia prosimy przesać do dnia 15-go kwietnia 1985 razem z wpisowym £15.00 na konto "Polish Girl Guides Złot Wędrowniczek" na adres referentki: ZOFIA NOWOBILSKA

27, ALBION SQUARE
LONDON E 8 4BS
GREAT BRITAIN

Komunikaty o Złociu zostały rozesłane miesiąc temu na wszystkie tereny do Komendantek Chorągwi. Jeśli są jednostki na dalekich terenach, które nie otrzymały zgłoszeń, proszę do mnie napisać.

Dotychczas Komenda Złotu wygląda następująco:

Komendantka Złotu: p/m Z. Nowobilska
Sekretarka: przew A. Wielogórska
Skarbniczka: hm. D. Anders
Kwatermistrzynie: przew. H. Puczyłowska

Dalsze funkcje będą ustalone po otrzymaniu zgłoszeń.

Prosimy Komendantki Chorągwi i referentki wędrowniczek w chorągwiach o zachęcenie dziewcząt do wzięcia udziału w Zlocie.

Złot zapowiada się bardzo ciekawie. Liczymy na to, zgłoszenia wpłyną na czas aby umożliwić dobre przygotowanie Zlotu.

W następnym Wężeiku podamy dalsze wiadomości o Zlocie.

Czujaj!

Z. Nowobilska, phm.
Referentka Wędrowniczek.

"HARCERSTWO W AFRYCE

1942-1949"

w opracowaniu hm. mgr. inż.

B.M. Pancewicza,

jest nowym wydawnictwem Harcerskiej Komisji Historycznej w Londynie. Książka ta ukaże się staraniem Koła Harcerok i Harcerzy z lat Dawnych w lutym 1986r. Będzie ona zawierała 132 strony, wraz ze stronami wstępnymi oraz 47 fotografii w tekście.

Cena książki wynosi £.3.50 / £.4 wraz z przesyłką pocztową / lub \$.5 / \$.6 z przesyłką.

Wobec ograniczonego nakładu, każdy kto chce zapewnić sobie nabycie tej książki może nadać zamówienie już teraz. Oczeki należy wypełnić na "Koło Harcerok i Harcerzy z Lat Dawnych" i przesyłać z zamówieniem na adres Skarbnika Koła: druh A.J. Baryos, 44 Birch Grove, London W3, England.



HARCERSTWO W AFRYCE 1941 - 1949

OPRACOWAŁ

MGR INŻ. B.M. PANCEWICZ



Harcerska Komisja Historyczna

Londyn 1985



Niedawno odwiedziła mnie drahna.
Jadwiga W.... Opowiedziała dużo...
..... jak pracują..... jak są
cały..... Ostatnio rozmawia-
ły o nowym stopniu. O to wymagania
do zdobycia go:



WĘDROWNICZKA PO ZACHODNIM STOKU.

Stopień zdobywa się po ukończeniu 50 lat.

1. Prowadzi systematyczną kontrolę swego życia, nie ustaje w pracy nad charakterem w oparciu i Prawo i przyrzeczenie Harcerskie.
2. Stara się wypracować stosunek do swego wieku. Nie poddaje się przygnębieniu z powodu przemienienia młodości. Spokojnie i świadomie przygotowuje się do zbliżającej się starości.
3. Stara się zachować sprawność fizyczną i dba o estetyczny wygląd zewnętrzny bez pozowania na młodość. Dbą o czystość, porządek i estetykę w mieszkaniu i w swoich rzeczach.
4. Wypracowuje stale naturalny i spokojny stosunek do swego zdrowia i dolegliwości fizycznych. Umie panować nad bólem i niepokojem ograniczając do minimum środki przeciwbólne i uspakajające. W wypadku choroby leczy się systematycznie, ale spokojnie i z umiarem. Nie zaprzęga zbytecznie otoczenia swoimi cierpieniami, szczególnie nie opamiętuje się rozdrażnienie i rozgoryczenie.
5. Utrzymuje we wzorowym porządku swoje sprawy finansowe, dokumenty itp., a także materiały wspomnieniowe o wartości ogólnej /społecznej/. Dąży do niezależności materialnej, jednakże bez przesadnej troski o siebie, swalczą skłonność do sknerstwa, chciwości. Umie dobrze odarować, umie też przyjąć konieczną pomoc.
6. Kontroluje swój światopogląd, kładąc szczególny nacisk na zgodność z nim swojego życia. Dobra w tym celu lekturę, czytając stale jakieś czasopisma. Zreferuje krótko najważniejsze wydarzenia ostatniego okresu na świecie i w Polsce, ma własny do nich stosunek.
7. Zachowuje szacunek do własnej przeszłości.
8. W pracy zespołowej służy doświadczeniem i przykładem właściwego stosunku do pracy /solidność, pogoda/, nie dopuszcza do głosu próżności i płytkiej ambicji, szczególnie w stosunku z młodymi. Wie, że należy w porę wycofać się z zajmowanego stanowiska kierowniczego.
9. Zachowuje wrażliwość i czynny stosunek do potrzeb ludzkich i niedoli. Jest wyrozumiała zarówno dla starszych jak młodszych i stara się mieć do nich wychowawczy stosunek.
10. Stara się szukać i dojrzeć swoje i niepowtarzalne piątko "Zachodnie go stoku".
11. Utrzymuje kontakt z zespołem harcerok.

INSTRUKTORKI

pisza,



druhna Ela Lewandowska, hm, Chicago, USA, pisze:

Droga Druhno! Przede wszystkim dziękuję za opiekę jaką Druhna rostroczyła w czasie mojego pobytu w Londynie, a zarazem przepraszam za kłopot jaki sprawiam swoim przyjazdem. Długo będę mile wspominał "ADASTRE". Kominek 75-lecia Z.H.P. w naszym pojęciu był nieudany.

A teraz co u nas. Wszystkie organizacje polonijne w Chicago połączyły się i tworzą "Społeczny Komitet" i ten komitet organizuje dla Chicagońskiego Harcerstwa coś w rodzaju bankietu 75-lecia Z.H.P. pod nazwą "Obiad harcerski". Odbędzie się to 20-go kwietnia 1986r. w pięknej sali na 800 osób od 2-ej do 7-aj wieczorem, 25 dol. od osoby. Część poważną, wszelkie przemówienia organizuje ten Komitet, a po obiedzie - część artystyczną będzie w wykonaniu harcerki i harcerzy. Ma być też wydany okolicznościowy pamiętnik. Zapowiada się ta impreza na wielką skalę. Zobaczymy jak wypadnie. Myślę, że będzie też wysłane zaproszenie do Londynu.

Pogodę mamy wspaniałą jak na tę porę roku, chociaż zapowiada ją sroga zima. Założam się, że zrobione w gościnnym domu Druhowstwa Swarsaków. Niebýt ostre, bo było zaciemno, ale można rozpaść twarze.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla Druhny i Druha.

C s u w a j !

druhna

Marysia Brodowicz, phm, Hartford, USA, tak napisała w WIOCIACH 75-LECIA - Stany Zjednoczone:

10-ta Światowa Konferencja Instruktorów ADASTRA odbyła się w tym roku w Anglii, na pograniczu południowej Walii, w pięknym, górzystym terenie w St. Brivels, nad rzeką Wye. Jest to ośrodek hufca Szczecin. Trwała od piątku, 4-tego, do niedzieli 6 października włącznie. Zjechało się na nią 49 instruktorów z różnych zakątków świata, z naczelniczką hm H.Sledziwską na czele. Ze Stanów Zjedn. przyjechała nowo-wybrana komendantka hm. Anna Klonowska i 6 instruktorów: z Chicago, Detroit i Connecticut.

Otwarcie zebrań poprzedziła uroczystość zaprezentowania sztandaru drużyny harcerki z Zagłębia Dąbrowskiego, z roku 1929, cudem uratowanego z siewichy wojennej i przywiezionego do Anglii. Był z nami przez całe 3 dni obrad, jako symbol łączności naszej organizacji z prawdziwym ruchem harcerskim w Polsce.

Tematów poruszono b. wiele, takich jak: jednolite umundurowanie, muzeum harcerskie, stosunek do innych organizacji polskich, wyniki 2-letnich doświadczeń z ruchem wędrowniczek, dyscyplina, kształcenie instruktorów, język polski, ujednolicenie 10-go punktu prawa harcerskiego, kontakt ze skautingiem angielskim i innych narodowości oraz próba wejścia do Świa-

towego Biura Skautowego. Wszystkie dyskusje były bardzo ciekawe i wyczerpujące. Skorzystałyśmy wiele.

W sobotę po obradach miałyśmy kominek. Piosenkami przypominaliśmy wszystkie okresy harcerstwa. Myślę, że takie spotkania są bardzo pozytywne i przyjemne, dają możliwość wzajemnego poznamia się, wymiany myśli i doświadczeń, dojeżdża do wspólnych wniosków, i dodają bodźca do dalszej pracy. W niedzielę wieczorem, rozjeżdżałyśmy się z wielkim entuzjazmem i nadzieją na przyszłość.

druhna

Jadwiga W., z pisze:

Droga p. Halino,
Druhno Naczelniczko.

Dwa miesiące w Anglii, to potem tyleż samo czasu na spotkania, sprawozdania i relacje. Proszę więc nieść mnie za usprawiedliwioną z naszyt może długiego milczenia. Tymbarziej, że spotkanie z Druhną było jednym z najcenniejszych. Wydaje się, że moja wizyta była pozytywne. Taka jest ocena.

Podróż miała spokojną, choć przecież wiozłam sporo upominków i багаż powiększył mi się prawie w dwójnasób. Tutaj duże zainteresowanie "Adastrą". Właściwie, to szkoda że nie zatrzymałam się do waszego zjazdu. Taka okazja już się nie powtórzy.

My tużaj staramy się być ozyrne. Niestety, coraz to ktoś u-
bywa. Ostatnio, bardzo dzielna i cenioma na Śląsku, Ada Korczyńska. Kiedy tak porównuję wasze działania i nasze, to dostrzegam odwrócone proporcje: wy jesteście otoczone młodzieżą i ona liczbowo przeważa. U nas same starsze panie i rzadkie rodziny spośród młodych.

Obecnie szukujemy się do "Opłatka", w małych regionalnych grupach.

Jest to okazja, żeby przypominając tę piękną tradycję przesłać Druhnie, Małżonkowi, a także wszystkim bliskim sercu harcerkom najlepsze życzenia POGODNYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT oraz POWODZENIA W NOWYM 1986 ROKU.

druhna

Ela Grabińska, patrolowa Patrołu Wędrowniczek "Fala" w Londynie, Anglia, pisze:

Szanowna Druhno Redaktorko!

Piszę w imieniu Patrołu "Fala" - Bałtyk, samodzielnego patrolu Wędrowniczek z całego Londynu.

Jako część naszego programu w tym roku chcemy przejąć i kontynuować pracę Drużyny "Jantar", ponieważ drużyna ta wpisana się do kart historii Hufca Bałtyk swoją wspaniałą pracą i doskonałymi osiągnięciami. Z okazji 75-cio

lecia ZHP chcemy sięgnąć wstecz pą lepsze jutro wzorując się na przykładzie "Jantar".

W związku z tym pragniemy nawiązać bliższy kontakt z byłymi członkiniami "Jantar". Chciałybyśmy, aby One podzieliły się z nami swoim doświadczeniem, wspomnieniami i świetną historią. O ile nam wiadomo niektórzy z Niech mieszkają poza Anglią i nie mamy możliwości porozumienia się z nimi. Wprawdzie na terenie Londynu mieszka wiele Druhen z "Jantar", lecz my chciałybyśmy się zapoznać się również z Druhnami z poza Anglii.

Dlatego zwracamy się do Redakcji "Węzełka", aby w miarę możliwości pomógł nam w nawiązaniu z nimi kontaktu. Uprzejmie proszę Druhnę Redaktorkę o umieszczenie tego listu na łamach „Węzełka”. Mamy nadzieję, że Druhny, które prace czytają ten list zechcą do nas napisać. Będziemy bardzo wdzięczne.

Załączam harcerekie

CZUWAJ !

Mój adres:
9, Esmond Road
London W4 1JG
England

druhna

Anna Gębska, phm., Hufiec Bałtyk, Londyn, Anglia, piśnie: piśnie:

Drogi Węzełku,

Mijało już dwa miesiące od osasu ADASERY X i niestety tak długo zajęło mi żeby usiąść i napisać list.

Chcę zacząć ogólnymi wrażeniami a szczególnie tym, że ogromnie cieszyłam się miłą i harcereką atmosferą podczas weekendu. Koniażek w sobotę też był bardzo przyjemny, dobrze się śpiewało. Szkoda, że nie dłużej. Jedyne żałowałam, że nie byłymy bardziej zdyscyplinowane co do punktualności. Czuję, że dużo czasu zmarnowałyśmy przez to i to nasza własna wina!

Ala właściwie celem mojego listu jest aby podać dwa tematy do dalszej dyskusji. Oba te tematy, które zresztą są ze sobą związane, były poruszone na ADASTRZE, ale nie zostały przedyskutowane. Uważam, że są to b. ważne sprawy i które stwarzają coraz większe problemy.

1. Druhna Krysią Swagratsk poruszyła temat harcerek, które są z mieszanych małżeństw /lub nawet i nie/ i które słabo, albo wogóle nie mówią po polsku. Resultat jest taki, że młodzież wraca n.p. z akcji letniej mówią lepiej po angielsku niż po polsku. Jedną sugestią dla załatwienia tego problemu była, żeby harcarki nie mówiące po polsku miały swoją "tętu maszkę" /nie drużynową/, która jej pomaga. Na razie, może to jest pewne rozwiązanie, ale trzeba myśleć o przyszłości. Teraz, narazie w drużynie jest jedna czy dwie harcarki nie mówiące po polsku. Ale w niedługim czasie znajdzie się trzecia, czwarta, piąta, szоста. Co wtedy?? Czy dalej przyjmujemy takie dziewczynki?? Czy tworzymy specjalny zastęp w drużynie z dodatkowym zajęciem nauki polskiego?? Czy może trzeba powziąć decyzję, że nie przyjmujemy dziewcząt nie mówiących po polsku?? Przecież jesteśmy - Związek Harcerstwa Polskiego.

Jestem bardzo ciekawa jakie są opinie innych instruktorek. Ten temat napewno jest często poruszany w wielu rozmowach i dyskusjach. Wydaje mi się, że nadszedł czas by znaleźć rozwiązanie tego problemu i podjąć ogólną decyzję.

2. Druhna Małgosia Zajęsczkowska poruszyła temat harcerek słabo lub wogóle nie mówiących po polsku w stosunku do stopni harcerekich. Praktycznie mówią, harcarki, które nie mówią po polsku nie powinny wogóle dostawać żadnych stopni. Przecież w wymaganiach jest powiedziane:

Ochotnicza mówi po polsku.....

Tropicielka ... mówi stale po polsku z Polakami

Pionierka ... mówi, czyta i pisze po polsku

A samarytanka - to przecież już rzecz oczywista, że mówi po polsku.

Dodam jeszcze, że to nie tylko do stopni jest potrzebny język polski, ale też i do sprawności. N.p. do M.Z.O. jest konieczny. Przecież do M.Z.O. 111 poziom języka polskiego musi być na tyle wysoki, żeby móc przeczytać rozdziały z "Potopu".

Wychodząc z założenia, że dopuszczamy dziewczęta słabo mówiące po polsku do naszych drużyn, bo tak u nas jest, do jakiego stopnia ułatwiamy im pracę harcereką przez mowę angielską i na ile "szamykamy czy" gdy chodzi o zdobywanie stopni i sprawności?? Czy wogóle możemy sobie pozwolić na obniżenie poziomu języka polskiego w naszych zastępach i drużynach?? Jak uważają inne instruktorki?? Jakie są doświadczenia lub rozwiązania na innych terenach??

Mam nadzieję, że dyskusja na ten temat rozwine się. Narazie sama nie znalazłam dobrego rozwiązania. Jedyne uważam, że ważne jest pamiętać hasło:

"JAKOŚĆ NIE ILOŚĆ"

Czuwaj!

Anna Gębska, phm
Hufiec "Bałtyk", Londyn.

P.S. Przy tej okazji chcę również bardzo serdecznie podziękować wszystkim druhnom związanych z wystawą harcereką z okazji 75-lecia Z.H.P. Była naprawdę ciekawa i pożyteczna. Sama dużo z niej skorzystałam.

Czuwaj!

AG.

REDAKCJI

Temat poruszony przez druhnę Anię Gębską jest bardzo aktualny i bardzo ważny. Węzełek otwiera dyskusję na temat: **CZY MOŻEMY PRZYJMOWAĆ DO DRUŻYNY DZIEWCZĘTA NIE MÓWIĄCE PO POLSKU ?** Prosimy druhny o liczne zabieranie głosu !!!



Fotografie z Adastry nadchodzą... Choć zdjęć mało, to jednak wi-
 dać, że było nas dużo /49/ i wesoło, bo wszystkie buzie uśmie-
 cnięte. U góry z prawej - Monika Skowrońska - przewodniczyła
 pierwszego dnia - na tle sztandaru z Polski.

